DZIENNIK POLSKI

Nr. 471 CZWARTEK 21 - STYCZNIA 1943 r. ROK IV.

NA WSCHODZIE DALSZY ODWROT WOJSK NIEMIECKICH.

Po reprezentancie O.K.W. gen. Dietmarze, który w poważnych słowach przedstawił niemieckiemu narodowi całą powagę sytuacji na froncie wschodnim, zabrał głos w rzymskim radio najlepszy włoski komentator Marco Appelius i odmalował w ponurych zdaniach całą grozę militarnego położenia Niemiec i ich wasali na Wschodzie. "Wielka rosyjska ofenzywa - mówił - i wielki niemiecki odwrót trwa już dwa miesiące. Ta największa bitwa w historii świata niewiadomo kiedy i jak się zakończy. Zmagania mogą przynieść zwycięstwo osi, ale też i Rosji. Musimy spojrzeć prawdzie w oczy i stwierdzić fakt, że sytuacja staje się katastrofalna. Rosja przemieniła się w olbrzymie koszary i w jedną, potwornie wielką, wytwórnię broni i sprzętu. Dysponuje ona niewyczerpanymi zasobami ludzi i materiału, podczas gdy oś operuje znacznie mniejszymi siłami. Wszystkie narody Europy muszą pracować ponad siły i ponieść wszelkie ofiary, jeśli nie chcemy, by zwycięski bolszewizm zalał Europę. Appelius w dalszych wywodach nietylko wzywa Włochów do ofiarnego kontynuowania wojny z Rosją, ale przedstawiając grozę zalewu rosyjskiego tłumaczy Anglii i Ameryce, że nie powinny udzielać pomocy Rosji, bo współpracując z Rosją dla zwycięstwa bolszewizmu, same znajdą się kiedyś w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Jeśli ten włoski komentarz uzupełni się opinią kół szwajcarskich, to wolno wnioskować, że Appelius jest realistą i jego pesymizm jest uzasadniony. Oto "Baseler Nachrichten" pisze, że bitwa koło Leningradu jest decydująca dla całego północnego frontu. Niemcy stracili już 20 dywizyj, nie jest to wprawdzie przegrana wojna, ale poważna klęska. Radio Beromünster doniosło o poddaniu się w rej. środkowego Donu licznych okrążonych niemieckich oddziałów oraz o otoczeniu przez Rosjan 70.000 armii niemieckiej na południe od Woroneża. Tyle strony przeciwne i neutralne.

Specjalne komunikaty z Moskwy donoszą o dalszych zwycięstwach Rosjan obrazując w ten sposób ostatnie wydarzenia na poszczególnych odcinkach. FRONT PÓŁNOCNY.- Zdobycie Szliesselburga umożliwiło połączenie się armii Wołchowe i załogi Leningradu oraz zakończyło oblężenie tego miasta, do którego przyszły pierwsze pociągi z żywnością i materiałem wojennym. W Szliesselburgu Niemcy nie zdołali opanować fortecy na wyspie, gdzie zamknięci marynarze rosyjscy bronili się aż do chwili uwolnienia. W pierwszym natarciu kontynuowanej ofenzywy przekroczono Newę i posunięto się naprzód o 80 km. Prócz Szliesselburga zajęto szereg miejscowości m.i. Sinjawino, Podgornoje, Moskowskaja, Dubrowskij. Rozbito 4 niem. dywizje, Niemcy stracili 13.000 zabitych i 1.500 jeńców. Rosjanie atakują w kierunku zachodnim, wróg znajduje się w odwrocie. FRONT SRODKOWY.- Rosjanie ponowili działania ofenzywne w rej. Wielkich Łuków i mimo oporu wroga, posuwając się na zachód i południe, zajęli 6 miejscowości. Walki toczą się już bardzo blisko miasta Newel. SRODKOWY DON.- Rosjanie zdobyli Kamienka, Ostrogoż, Walujki i Urasowo. Likwidacja otoczonych oddziałów niemieckich między Rossoszem a Kamienka. Pod Ostrogoszem otoczono i odcięto siły niemieckie złożone z 61, 96, 170 i 237 dywizji piechoty, trzech pułków piechoty i pułku zmotoryzowanego. Bezpośrednio zagrożone : Kupiańsk i Lichaja. Rosjanie znajdują się w odległości 100 km. od Charkowa. W ciągu kilku ostatnich dni wzięto 31.000 jeńców, w tej liczbie 22.000 Włochów i 7.000 Węgrów. DOLNY DON.- Bitwa o Rostów rozpoczęła się. Rosjanie oddaleni są od Rostowa o 100 km. Kierunek uderzenia ma na celu ominięcie Rostowa i odcięcie armii Kaukazu i Rostowa. Na południe od Kamieńska zdobyto Biełokalitwińskaja. W stepach kałmuckich przekroczono rzekę Manycz, zdobyto Diwnoje, Proletarskaja i Niewinnomyskaja. Salsk bezpośrednio zagrożony. W rej. Stalingradu Rosjanie wbili głęboki klin w zachodnie linie otoczonej 6-tej armii. KAUKAZ.- Kubań w górnym biegu przekroczony. Zdobyto Pietrowskaja i Czerkańsk.

Moskwa podaje o stratach wroga od początku ofenzywy. Rozbito 60 dywizji niemieckich i 29 wasalskich. Z dziesięciu włoskich dywizyj uległo kompletnemu rozbiciu 8, z dwudziestu rumuńskich poszło w rozsypkę 15, z sześciu węgierskich nie pozostała ani jedna.

TRYPOLIS PRZED UPADKIEM.

Ósma armia, posuwając się frontem szerokości 100 km. zajęła prawym skrzydłem Misuratę i Garibaldi, podchodząc pod Homs, podczas gdy lewe skrzydło zajęło Beni Ullid i Tauorguna i zbliżyło się na 60 km. pod Trypolis, zagrażając mu bezpośrednio od południa. Armia Czadu zdobyła twierdzę Sedeles.

W TUNISIE Niemcy dla zabezpieczenia wąskiego pasa wybrzeża zaatakowali aliantów pancer-

nymi formacjami w rejonie Pont du Fac i Pont du Passe. Zdecydowany kontratak sprzymierzonych złamał wroga. Niemiecki generał Nehring został pozbawiony naczelnego dowództwa w Tunisie. Zbombardowano Trypolis, Castel Benito, kolumny Rommla, Gabęs, Sfax, Tunis, Soussę i lotniska na Lampedusie.

Angielska admiralicja podaje, że jednostki morskie zatopiły w ciągu trzech dni 13 włoskich transportowców bez strat własnych. Samoloty torpedowe zatopiły dalsze 3 statki.

INNE FRONTY.

ZACHOD.- Eskadra niemiecka złożona z 30-tu bombowców usiłowała dokonać dziennego nalotu na Londyn. Obrona rozbiła wroga i nie dopuściła do upatrzonych celów. Tylko 6-ciu bombowcom udało się przedostać nad miasto. Jeden z nich w locie nurkowym zrzucił bomby na szkołę, zabijając nauczyciela i 13 dzieci oraz raniąc 3? dzieci. Inne samoloty ostrzeliwały z karabinów maszynowych przechodniów na ulicach, na szczęście bez ofiar. Szkody w mieście bardzo małe. Napastnicy ponieśli poważną klęskę, zestrzelono bowiem 14 bombowców. Od początku wojny niemieckie lotnictwo zniszczyło lub uszkodziło na terenie Anglii 11.000 szkół.

Eskadry RAF-u zaatakowały koło Holandii niemiecki konwój, trafiając 3 statki. Dokonano zwykłych operacji dziennych nad Francją i krajami okupowanymi.

DALEKI WSCHOD.- Na Nowej Gwinei alianci zdobyli Sanandę i Sananda Point. Za 4 dni padło 1.000 Japończyków na Guadalcanarze. Na Pacyfiku zatopiono japoński kontrtorpedowiec i 3 statki.

RÓŻNE WIADOMOSCI.

- Gen. Sikorski odbył z ambasadorem R.P. w Moskwie Romerem dwugodzinną konferencję.
- W Warszawie szaleje terror w dalszym ciągu. Dokonuje się dalszych aresztowań jak również obław na ulicach miasta. Dwa tysiące więźniów z Pawiaka wywieziono w stronę Lublina, brak wieści o losach aresztowanych. W ghetto rozlegają się strzały po nocach, Niemcy przeprowadzają likwidację ostatnich rodzin żydowskich.
- Wzmożenie terroru w Polsce odbiło się echem w angielskiej Izbie Gmin. Wicepremier Atlee zabrał głos i omówił ostatnie wypadki na terenie Polski. Izba wysłuchała w skupieniu jego mowy, w której zobrazował straszliwe cierpienia Polski. Ostatnie raporty otrzymane od rządu polskiego mówią o dzikich obławach, aresztowaniach, wysiedleniach. "Wiemy powiedział, że Niemcy niczym nie złamią bohaterskiego oporu Polaków, ale to również wiemy, że rozkazodawcy i wykonawcy tych bestialstw zostaną straszliwie ukarani." W dalszym ciągu swej mowy Atlee stwierdził, że w planach na rok 1943 leży postanowiona już decyzja uderzenia na wroga z największą siłą z lądu, morza i powietrza. Wic-premier wyraził uznanie dla armii sowieckiej za jej ostatnie zwycięstwa i omówił sytuację na Dalekim Wschodzie, stwierdzając i tam przejście inicjatywy w ręce sprzymierzonych. Mówiąc o wydarzeniach w Afryce podkreślił, że jedynym celem militarnym jest całkowite wytępienie tam wojsk osi, a w dziedzinie życia politycznego ustanowienie jedności francuskiej.
- Republika Chile zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami, Włochami i Japonią. Prezydent wydał o godz. 9-tej rano dekret, postanawiający zerwanie stosunków oraz przemówił przez radio do narodu. Przeprowadzono aresztowania wśród agentów osi, wojsko pilnuje obiektów militarnych. Obecnie na kontynencie amerykańskim jedna tylko Argentyna utrzymuje jeszcze stosunki z osią.
- W Anglii wprowadzono znaczne złagodzenie przepisów zaciemnienia. Miasta będą silniej oświetlane.
- W roku 1942 Anglia i Ameryka dostarczyły Rosji 5.800 czołgów, 4.600 samolotów i 81.000 samochodów.
- W Japonii odroczono na tydzień otwarcie Wysokiej Izby Imperialnej.

OSTATNIE WIADOMOSCI z dnia 21.bm. - godz. 8-ma rano.

- Prasa anglosaska podnosi, że ostatnie naloty na Berlin, będące rozpoczęciem nowej ery w wojnie powietrznej, nastąpiły za zgodą i na zlecenie Roosevelta i Churchilla.
- W polskiej pomocniczej służbie lotniczej na terenie Anglii trzecią pilotką została p. Jadwiga Piłsudska.
- Walki powstańcze w Albanii i Jugosławii przybrały tak na sile, że n.p. w Albanii co 15-ty mieszkaniec należy do partyzantów. W Jugosławii całe połacie kraju są wyludnione, a ludność służy w oddziałach powstańczych.
- Minister Bevergridge bronił w parlamencie swych reform socjalnych. Sprawa ubezpieczeń społecznych musi iść przed sprawą powojennego bezrobocia, jako sprawa zawsze i w każdych warunkach aktualna. Bezrobocie jest tylko kwestią organizacji a nie zasady. Jeśli potrafiono stworzyć jedność narodów do walki z Hitlerem, to należy utrzymać tę jedność do walki z bezrobociem. Najbliższym powojennym zadaniem rządu winno być zapewnienie wszystkim obywatelom możliwości zarobku, należytego wyżywienia i pełnego wykształcenia, niezależnie od stanu majątkowego.

NA FUNDUSZ PRASY : "M.A."-1[illegible]

ZAMOJSZCZYZNA.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę z charakteru i przebiegu oraz rozmiarów tej akcji przesiedleńczej, która szaleje od miesiąca w Zamojszczyźnie. Wykonywana jest na zimno, metodycznie, realizowana skrupulatnie krok za krokiem.

Idzie ni mniej, ni więcej tylko o to, aby naród polski zniszczony raz na zawsze nie mógł rozwijać się, rosnąć w żadnym kierunku. Na Zachodzie strzeże tego od stuleci Rzesza, więc teraz trzeba stworzyć jeszcze taki mur, taką zaporę na Wschodzie, aby nieszczęsne "Gouvernement" stało się zamkniętym w sztywnych granicach rezerwatem, w którym pewna liczba niewolników będzie w pocie czoła pracować na swoich panów - i wymierać. Ten wał ochronny ma powstać wzdłuż Bugu przez usnięcie z szerokiego pasa ludności polskiej i osadzenia kolonistów niemieckich. W ten sposób Zamojszczyzna jest fragmentem, zaczątkiem gigantycznej akcji, jest dla Niemców eksperymentem, dla nas - przykładem i ostrzeżeniem.

Od miesięcy już trwają przygotowania dokonywane przez S.S., w którego rękach leży kierownictwo i wykonanie akcji. a więc opisywano gospodarstwa i całe wsie, budynki i ziemię, dało to podstawę do szczegółowego planowania. I dziś, nazajutrz po wysiedleniu wioski, zaczyna się nadawanie jej całkiem innego oblicza; komasują małe gospodarstwa, znoszą nieraz całe wsie, burzą chałupy i zabudowania. Z drugiej strony komisje SS-Mannów - "Prüferów" sprecyzowały i sklasyfikowały ludność; los każdego był przesądzony przez zaliczenie do jednej z grup: 1/świeżo zadeklarowani "Stammdeutsche" pozostają na miejscu jako Niemcy, 2/niewielka liczba lepszych gospodarzy zostanie rozproszona po powiecie, aby pod kierunkiem Niemców uprawiać im rolę, 3/młodzież i zdolni do pracy pójdą na roboty do Rzeszy, 4/"rasowo niepożądani", a więc cała masa polska musi zniknąć. Zostaną posłani do obozów koncentracyjnych, do obozów pracy: wśród nich "nieużytki", a więc starcy, chorzy, ułomni i t.d. będą zlikwidowani /w myśl narodowo-socjalistycznej teorii wartości/.

Cały obszar Zamojszczyzny otrzymał urzędową nazwę "SS-Himmlerstadt". Akcją kieruje straszliwy degenerat Globocnik, znany polakożerca, prawa ręka Himmlera.

I właśnie akcja trwa ! Dotychczas wysiedlono około 130 wsi w wielu gminach, zabierając kilkanaście tysięcy gospodarstw włościańskich, kilkanaście folwarków, usunięto z domów około 100.000 Polaków. Każdej nocy 3 - 4 wsi ulega wysiedleniu. Przed świtem przybywa ekspedycja SS i żandarmów, otacza wieś, na początek kilku mieszkańców rozstrzeliwują "na postrach" potym dają krótki czas na przygotowanie rzeczy i następuje wysiedlenie, które trwa niekiedy pół godziny, niekiedy kwadrans. Za wszelki opór - śmierć. Wysiedlonych umieszcza się przejściowo w obozach po jeńcach sowieckich. Następuje natychmiast dzielenie starców, kobiet i dzieci /od najmłodszych/. Matka, która nie chce oddać dziecka - ginie od kuli SS-Manna. W obozach tych panuje straszliwa rozpacz, a głód i zimno dopełniają miary. Co pewien czas odchodzą transporty do Rzeszy, a wśród nich najtragiczniejsze : dziecięce !

W dniach 6.i 7.bm. lotem błyskawicy obiegła Warszawę wieść, że do Warszawy przybył transport dzieci z Zamojszczyzny i że ludność Warszawy może brać te dzieci na wychowanie. Reakcja Warszawy była wspaniała. W przeciągu dwu dni Warszawa zadeklarowała gotowość zaopiekowania się około 60.000 dziećmi ! A dzieci nie było, bo jak stwierdzono "pociąg upiór" wiozący niewinne ofiary niemieckiej zbrodni, został skierowany do Rzeszy. Po drodze zamarznięte na śmierć dzieci usuwano z wagonów, niespostrzeżenie grzebano przy stacjach kolejowych /Otwock i t.d./. Warszawa dygotała ze zgrozy i oburzenia. "Akcją dziecięcą" kierowało warszawskie gestapo, by szczegóły nie przedostały się do wiadomości publicznej. Posunęło się do tego, że megafony uliczne dementowały wiadomości o dzieciach, grożąc więzieniem do 6-ciu lat za rozszerzanie tych wiadomości.

Ludność Zamojszczyzny ucieka masowo w lasy. We wsi Nawóz Niemcy zastali dosłownie 2 osoby. Zdarzają się też liczne wypadki, że Polacy w akcji samoobrony pokazują zęby. Kilkanaście osiedli przeznaczonych dla kolonistów niemieckich puszczono z dymem, niszcząc zarazem urządzenia telekomunikacyjne.

Z nieustalonych narazie przyczyn akcję chwilowo przerwano, ale chyba po to - aby ją usprawnić.

Zamojszczyzna ukazuje nam w całej swej grozie do czego Niemcy są zdolni i jakie mają względem nas zamiary. Przypomina to żywo początkowe fazy akcji w ghettach. Jest to dla nas straszliwe memento, z którego ogół społeczeństwa i powołane czynniki winne wyciągnąć właściwe wnioski przyjmując, że Zamojszczyzna to teren eksperymentu niemieckiego, że brak czynnego oporu zachęci do dalszych masowych zbrodni, które w oficjalnym języku narodowo-socjalistycznym nazywają się "kolonizacją".

NOWA FALA TERRORU.

Warszawa i Kraków stały się znowu terenem dzikich orgii przypominających życie w dżungli. Aresztowania i łapanki, masowe obławy na placach i targach objęły znowu te tak straszliwie umęczona miasta. Na linii kolejowej Kraków-Warszawa zwłaszcza w komunikacji na Radom

opróżniono z pasażerów dalekobieżne pociągi. Ktokolwiek usiłował się ratować przedstawieniem dokumentów został dotkliwie pobity. Tylko nielicznym udało się ujść wywiezieniu do Rzeszy. Wskazanem jest, aby na czas tej furii hitlerowców, wstrzymać się od korzystania z kolei.

Na murach miasta pojawiły się ostatnio afisze, z których jak zwykle wyziera kłam, obłuda i cynizm. Afisze wzywają Polaków do dobrowolnego zgłaszania się na roboty do Niemiec. Pomijając całą tandetę propagandystyczną stwierdzić należy, że poraz pierwszy postawiono sprawę jasno jak nigdy dotąd ! Obok słów zachęty, przemawiania do rozsądku, czytamy słowa zawierające wręcz pogróżki. Czyli : nie pójdziesz dobrowolnie, znajdziemy na ciebie sposób. Przynajmniej raz powiedzieli, co myślą bez żadnych osłonek. Tenoru tego wezwania nie należy nie doceniać, ale też nie należy ulęgać przerażeniu czy lęku, bo przecież proceder ten uprawia okupant od trzech lat, ten sam dosłownie. Z jednej strony namowy, agitacja i t.p. łagodne środki, a równocześnie łapanki i kontyngenty ludzkie. Tylko, że obecnie czas nagli. W obliczu klęski coraz większa nerwowość, coraz większy lęk i maska zakłamanego gada opada.

NA TAŚMIE ZDARZEŃ.

PRZYKŁAD WSZECHSTRONNOŚCI. Osławiony kat niemiecki, komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu - Droschke został ostatnio mianowany ... kustoszem zabytków muzealnych w Krakowie. Nie jest to ani dziwne ani oburzające. Jeśli kapral może być w trzeciej Rzeszy naczelnym wodzem, to dlaczegóż oprawca i cerber nie może być kustoszem muzeum ? Jedno tylko trzeba w Krakowie mieć ciągle na uwadze : żeby ten skarb muzealny nie uciekł w krytycznej chwili i żeby jako bezcenny zabytek był otoczony baczną opieką i na godnym miejscu powieszony.

BADANIE LUDZI I BYDŁA. "Pariser Zeitung" donosi, o otwarciu w stolicy Francji instytutu dla spraw żydowskich. W przemówieniu inauguracyjnym dyrektor tego nowego instytutu prof. Vacher oznajmił, że "będzie informował publiczność o wynikach badań rasistowskich zaznaczając jednocześnie, iż na wyraźne życzenie premiera Lavala badania te będą obejmować także zagadnienia chowu bydła". Znakomite połączenie, jeśli chodzi o osobę i nazwisko Vachera /krowa - la Vache/ i całe zacne towarzystwo Lavala, Deata i Doriota.

ELDORADO DLA ŻYDÓW NA WSCHODZIE. "Pariser Zeitung" ogłasza korespondencję Fritza Fiali z Bratysławy, który opowiada o swych wrażeniach z podróży po obozach żydowskich na Wschodzie. Korespondencja ta może uchodzić za bezpłatny prospekt z barwnymi widokami uzdrowisk niemieckich, mogący zachęcić do dobrowolnego wyjazdu olśnionych przyszłych kuracjuszów żydowskich. Fritz Fiala zwiedził bliżej topograficznie nieokreślony obóz dla Żydów z Francji, którzy zresztą podobno pochodzą wszyscy z Polski, a więc wracają do swych stron. Z tego należałoby sądzić, że obóz ten znajduje się gdzieś w gen. gub. Według słów Fiali ewakuowano dla tego celu dwa miasta polskie, także bliżej nieokreślone i umieszczono 70.000 Żydów, którzy mieszkają na wolności w prywatnych domach. Na czele takiej "kolonii" stoi "najstarszy", który ma do pomocy 70-ciu policjantów żydowskich i 10 lekarzy. Żydzi z którymi Fiala miał sposobność rozmawiać, wyrażali swój żal, że "inni Żydzi nie mają szczęścia przebywać w tym eldorado humanitarności i kultury niemieckiej". Miara tego łgarstwa zdradza jego pochodzenie. Widać tu goebbelsowską robotę. Via Bratisława puszczono do Paryża ten smrodliwy pocisk dla storpedowania opinii światowej, wstrząśniętej bestialskim wymordowaniem przeszło miliona Żydów. Ten wstrząs moralny widocznie gdzieś Niemcom zaszkodził, skoro inspiratorzy mordów zaczynają zakładać kontrminy. Zapewne wkrotce dowiemy się rzeczy jeszcze ciekawszych z również nieprawdziwego zdarzenia.

ZŁOWROGIE CIENIE. Niemieckie źródła podały wiadomość, że Hitler odwołał swoich ambasadorów z Tokio, Madrytu i Sztokholmu. Będą oni zastąpieni przez innych dyplomatów, którzy może zdołają naprawić stosunki z Japonią, Hiszpanią i Szwecją w myśl życzeń III Rzeszy. Japonia w 1942 roku nie chciała uzgodnić swej strategii z Niemcami, ani też wystąpić czynnie przeciw Rosji. Hiszpania prawi piękne słówka, ale wykręca się od spełnienia żądań osi, która stara się uwikłać ją w konflikt z aliantami. Szwecja zaś zajmuje coraz bardziej wrogą postawę wobec nowego ładu i zwiększa trudności w dostawach szwedzkiej rudy żelaznej do Rzeszy. Szwecja jest ciągle atakowana przez prasę niemiecką i włoską. Niemcy zarzucają jej, że jest przesiąknięta "przestarzałym liberalizmem" i czuje się duchowo przynależną do koalicji przeciwhitlerowskiej, a pod pokrywką sympatii dla Norwegów podsyca tylko ich opór przeciwko Rzeszy. Niemcy zaczynają rozumieć, że wojna weszła w krytyczną dla nich fazę. Berliński korespondent szwedzkiego dziennika "Nya Dag Allehanda" zebrał głosy prasy niemieckiej, świadczące o ponurych nastrojach w Rzeszy. Oto n.p. "Rosjanie są przekonani, że chwila ich nadeszła. teraz decyduje o wszystkim broń i amunicja. Nie wolno mieć złudzeń co do siły Rosji". Inny dziennik stwierdza: "przeciwnikiem naszym jest sam diabeł. Społeczeństwo niemieckie musi się liczyć z tym, że w roku bieżącym boje będą niesłychanie ciężkie. Na szalę rzucona będzie cała potęga amerykańska. Nie sposób wątpić, że Rosjanie walczyć będą do ostatniego człowieka".

---oooOOOooo---